

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Po podpisaniu pokoju.

Data podpisania pokoju z Niemcami, dzień radości Francji i tryumfu całej koalicji, w Polsce z nią sprzymierzonej nie znalazł tego radosnego oddźwięku, jakiego spodziewać się należało z powodu przypieczętowania zwycięstwa naszych sprzymierzeńców, a przede wszystkim z powodu powalenia potężnego wroga Polski. Długie próby wmówienia w społeczeństwo polskie przekonania, że tryumf koalicji jest także naszym tryumfem, nie znalazły u nas oddźwięku.

I ten fakt niewątpliwie dodatni, świadczący o samoistnej i niezależnej myśli polskiej, chciałibyśmy uwypuklić i podkreślić.

W Polsce, miejmy nadzieję, bezpowrotnie minął czas orientacji naginania interesów i pragnień do linii zakreślonej przez obce potęgi. Z chwilą powstania w Warszawie rzeczywistego rządu, musiał nastąpić gwałtowny, rewolucyjny przewrót. Warszawa stała się jedynym i nieodwołalnym centrem polskiej myśli politycznej, i kto myślał jeszcze i działał inaczej, ten czynił to wbrew woli społeczeństwa.

Próby przeszczepienia na nasz grunt entente-filskiej orientacji, tak głośnej i hałaśliwej do niedawna, przez sfery narodowo-demokratyczne z taką zjadliwością w prasie czy w Sejmie prowadzone, zupełnie zbankrutowały. Próby poddania armii polskiej pod komendę Focha i zawarcia konwencji wojskowej, która z niezależności Polski czyniła fikcję, były czynione wbrew woli Polski całej, o czym świadczy dzisiejszy nastrój u nas, w chwili tryumfu naszych sprzymierzeńców.

Spółeczeństwo polskie przekonało się, że tryumf koalicji nie jest równocześnie tryumfem Polski. Przekonał się, że w sporze między Polską a pokonanymi i zniechęconymi Niemcami przegraliśmy, a nie chodziło wcale o zaspokojenie zadań imperyalistycznych, nie chodziło o jakiegoś fantazje, ale o ziemię tak niewątpliwie polską, jakim jest Śląsk Górny.

Tak została załatwiona dopiero część granicy zachodniej, natomiast w mgławicy, czy krwi potoku zlewają się domniemane granice wschodnie. I tu sytuacja Polski zdaje się być niewątpliwie gorszą.

Koalicja chce odbudować dawną potęgę rosyjską, a gdy jej się to uda, granice Polski będą miały być nakreślone między dwoma sprzymierzeńcami koalicji, dla której Rosja będzie przedstawiała większą od Polski wartość. Jak wypadnie rozstrzygnięcie sporu granicznego z potężną Rosją, małą próbkę mieliśmy na Śląsku Cieszyńskim, w sporze naszym z Czechami.

Potężna Rosja jako sprzymierzeniec koalicji, sypcha Polskę na plan drugi, jest dla Polski groźną. Stare sentymenty wszechpolskie, które im każą propagować idee wszechrosyjskie, muszą

Decydujące zwycięstwa polskie na froncie bolszewickim

Zajęcie Mołodeczna.

WARSZAWA. Komunikat z 4 lipca 1919.
Front galicyjsko - wołyński: Chwilowo bez zmiany.

Front polski: Akcja na całym froncie rozwija się bardzo pomyślnie. Na północnym odcinku osiągnęły nasze oddziały po uporczywej walce linie rzeki Wisłicy, zajmując wsie Zaborowce, Liksice i Stoszan. Na wschodnim odcinku zdobyte zostały pozycje nieprzyjacielskie na wschód od Zadzleria. W walkach tych padł śmiertelną raną porucznik 34 pułku piechoty Franczak. Walki trwają dalej.

Front litewsko-białoruski. Gromadzące się w celach ofensywnych na wschód od Wilna siły bolszewickie zostały przez oddziały pierwszej i dru-

giej dywizji ogniowej zaatakowane dnia 2 lipca na linii Wołożyn—Łowsk—Teklinopol. Po zaciętych walkach, oddziały północnej grupy zdobyły Wilejkę i Kurzenie, akcja zaś południowej grupy doprowadziła do zajęcia Mołodeczna. Równocześnie oddziały naszej kawalerii zagroziły ruchem flankowym przez Perszoje Chochło tyłom bolszewickim i przeniósłszy się następnie w rejon Gródka, Krasnego i Olechowic, oczyszczają przedpole naszych własnych sił z rozmaitych band bolszewickich. W walkach tych wzięto 500 jeńców, 5 dział i kilkanaście karabinów maszynowych.

Haller

Armia bolszewicka otoczona.

LIDA, 4 lipca, noc. Ze sfer wojskowych komunikują nam: Wywołana atakiem bolszewików akcja naszych wojsk rozwija się pomyślnie. Doprowadziła ona do zajęcia Położyna, Łowska, i Błenicy. Nieprzyjacieli znajduje się w zupełnym odwrocie. Lewe skrzydło akcji na Mołodeczno

świecie prowadzi gen. Smigły,

na prawem dowodzi major Dąbrowski, a operacje w centrum spoczywają w ręku gen. Roji. Kontrofenzywa na Mołodeczno

kieruje osobiście gen. Szeptycki.

Przybył on na przednie pozycje 1-go bm. specjalnym pociągami ze szefem sztabu podpułk. Thuilliem i kilkoma oficerami sztabu. W dniach 1 i 3 b. m. objechał samochodem linię bojową. Działalność tyłowych urządzeń, transportów, szpitali i t. p. podlega ciągle bezpośredniej kontroli szefa kwaterm-

strzostwa kap. Roztworowskiego i osobistej pieczy generała. Nieprzyjacieli, uwikłani w walkę nad Berezyną przez czołowy atak grupy Roji, a zaatakowany równocześnie z północy i południa przez oskrzydlające go oddziały Smigłego i Dąbrowskiego,

przeszedł do ucieczki

i, częściowo rozprószony po lasach, stara się przebić nadspodziewanie mężnie przez zaciskający się dokoła pierścień naszych wojsk. Wywiady naszych lotników dzielnie wspierają powodzenie naszego oręża. Lotnicy mjr. Serednicki i por. Jurkiewicz i in. odwożą sami do oddziałów rezultaty swoich spostrzeżeń, podtrzymując łączność akcji na rozległym froncie. Wojska nasze, wkraczając do Wilejki, zastały tam w pełnym biegu przymusową mobilizację ludności do krasnej armii.

—o—

Generał Żeligowski oddał swą dywizję Piłsudskiemu.

Naczelnik do gen. Żeligowskiego.

WARSZAWA. 4 lipca, noc. Ze sfer wojskowych komunikują nam tekst wymienionych depeesz między Naczelnym Wodzem a gen. Żeligowskim z okazji przybycia dywizji Żeligowskiego do Galicji wschodniej: „Dnia 28 czerwca. Do Naczelnika Wojska Polskiego, Komendanta Piłsudskiego, przez

sztab gen. Iwaszkiewicza. Raport. Melduje, że oddziały 4 dywizji strzelców polskich przybyły z Bessarabii i stanęły w rejonie Stanisławów—Tyśmienica. Na rozkaz Naczelnego Dowództwa walczylismy do tej chwili w szeregach armii sprzymierzonych. Dziś stanęliśmy na ukojonej ziemi

być przez społeczeństwo polskie jako wręcz szkodliwe odrzucone.

Polityka polska na wschodzie nie jest identyczną z polityką dzisiejszej koalicji, Polska na wschodzie musi sama szukać sobie sprzymierzeńców.

Niezależność Polski nie tylko w słowach i nie tylko w zewnętrznych formach, ale w treści politycznego myślenia musi znaleźć swój potężny wyraz.

—j—

Dziś w sobotę o godz. 3 popołudniu odegrane będzie w teatrze miejskim siłami pracowników kolejowych „ZACZAROWANE KOŁO“

baśń dramatyczna Łucjana Rydla w 5 aktach.

Bilety wcześniej do nabycia przy kasie teatru miejskiego.

Ceny miejsc popołudniowe

Na dochód kolonii wakacyjnych.

„Jajzyszej i jesteśmy szczęśliwi, że stoimy w bezpośredniej obronie granic Ojczyzny, nareszcie w szeregi armii polskiej. Podpis: Żeligowski, generał, dowódca dywizji“.

—o—
Odpowiedź była następująca:

„Wódz Naczelny Wojsk Polskich. Lwów, 28 czerwca 1919. Do generała podporucznika Żeligowskiego w Stanisławowie.

Przesyłam na ręce generała wyrazy serdecznej radości, że dzielne wojska przez Pana dowodzone, po długiej tułaczce i świetnych walkach na obcej ziemi, stanęły wreszcie na gruncie ojczystym. Za dotychczasową służbę w obronie honoru oręża polskiego, dziękuję Generałowi, oficerom i żołnierzom dywizji. Zawiadamiam zarazem Generała, że wobec słabego stanu dywizji, która rozporządza jedynie kadrowym materiałem, potrzebnym dla całego wojska, rozwiązuję niniejszem Jego dywizję, przeznaczając jej skład do zaszczytnej roli zapłodnienia szeregów armii polskiej duchem wojennym, który dotąd zachowała dywizja Generała.

Podpis: Józef Piłsudski, wódz naczelny“.

—o—

38 wagonów bawełny przybyło do Polski.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że 30 czerwca r. b. przybył pierwszy pociąg z bawełną amerykańską, składający się z 38 wagonów. Bawełna ta została nabyta przez Rząd Polski w Ameryce za pośrednictwem misji amerykańskiej. Spodziewane są w dniach najbliższych dalsze transporty bawełny.

Ponieważ przez rozporządzenie b. władz okupacyjnych, wywiezione zostały z fabryk pasy pędne, poczynione są obecnie starania, ażeby je otrzymać ze Szwajcaryi ewentualnie z Wiednia, nim nadejdą zamówione z Francji i Anglii.

Po otrzymaniu również niezbędnej ilości węgla do prowadzenia fabryk, część ich będzie mogła natychmiast ruszyć.

Pierwszy ładunek przeznaczony zostanie na potrzeby fabryk łódzkich.

Depesze.

Strejki w Warszawie.

WARSZAWA. 4 lipca noc. Na znak protestu jakiegoś wybuchł tu jednodniowy strejk. Tramwaje nie kursują, a gazownia i elektrownia stoją beczynnie.

—o—

„Rzucić się na Polskę i zdusić ją jak Belgię.“

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Gdańsku zgromadzenie czynnych podoficerów, na którym członek zarządu zjednoczonych rad ludowych wygłosił następującą mowę:

Od 7-miu miesięcy pracujemy bez wytchnienia i w tajemnicy. — Zamiarem naszym było uratować Prusy Wschodnie i Zachodnie dla Niemiec. Gdyby zaś Berlin podpisał warunki pokojowe i zgodził się na odstąpienie prowincji wschodnich Polsce, postanowiliśmy nie uznać tego, by mógł działać na własną rękę.

Chcieliśmy stworzyć nową republikę z Prus Wschodnich, Zachodnich i obwodu Nadnotyckiego. Zwróciliśmy się do naczelnego prezesa Batockiego, który oświadczył, że to zrobić musi wojsko, wojsko zaś zażądało utworzenia rządu dla tego nowego państwa. Tak też zrobiliśmy. Na czele nowego państwa wschodniego miał stanąć komisarz rządowy Winnig z Królestwa. Naczelnik prezesi Batocki, (Prusy wschodnie), Schnackenberg, (Prusy zachodnie) i Bülow (Bydgoszcz) zgadzali się na utworzenie demokratycznego rządu. Mieliśmy generałów po naszej stronie a głównym dowódcą miał być komenderujący generał Below z Gdańska.

Wszystko było gotowe.

Mieliśmy żywność i pieniądze dla wojska na 3 miesiące, mieliśmy poddostatkami amunicji i armat.

Dziś jeszcze stoją armaty w pogotowiu na stacjach kolejowych.

Gdyby rząd w Berlinie postanowił walkę z państwami zachodnimi,

mieliśmy cofnąć się od Renu aż do Łaby i tu dopiero stawiać opór koalicji.

Floty angielskiej nie obawialiśmy się, bo za zbliżeniem się tej floty wywiesilibyśmy białą chorągiew i wycofabymy się z Gdańska a Anglicy mogliby go sobie brać. Tymczasem

bylibyśmy uderzyli na Polskę i Poznańskie i znięcała,

jak na Belgię. Wszystko zależało od tego, żeby Polskę nagle zaskoczyć, przełamać front i wkroczyć z naszymi wojskami w głąb kraju jak błyskawica. Bylibyśmy zdążyli wówczas układać się z nimi i zmusilibyśmy ich do uznania nowego państwa wschodniego.

Przed kilku dniami pojechał gen. Below do Weimaru, aby z generałami i ministrami niemieckimi omówić ostatnie zarządzenia w sprawie napadu na Polskę. — Przed wyjazdem swoim powiedział gen. Below; jestem gotowy, poprowadzę Was. W Weimarze Below przeraził się i zdumiał.

Generałowie nagle nie chcieli słyszeć o napadzie na Polskę,

a generał Groener wstrząsnął tylko ramionami. Przeciw nam pracowało głównie dwóch ludzi: Erzberger i komisarz rządowy Górnego Śląska Hoersing. Hoersing obawiał się, że po zduszeniu Polski pomaszterujemy na Berlin, rozpedzimy rząd socjalistyczny i znowu osadzimy cesarza na froncie. Nie dowierzano nam i zarzucano, że chcemy utworzyć w państwie wschodnim monarchię z wielkim księciem Meklemburskim na czele.

Bylibyśmy napewno zwyciężyli, zgnieśli Polskę i stworzyli państwo wschodnie.

Wszystko było postanowione od 3 miesięcy, a dziś nagle władze nie chcą o tem wiedzieć. Generał Below otrzymał dziś telegram zwalniający go ze służby. Co dalej mamy robić nie wiem. Tymczasem na froncie dzieje się źle. W wojsku niemieckim szerzy się bolszewizm. — Właśnie z 40 miejscowości prowincji otrzymaliśmy wiadomość, że wojska odmówiły posłuszeństwa, zbuntowały się i buntują ludność.

Następnie przemawiało kilku oficerów, którzy występowali przeciw nowej wojnie z Polską.

Niemcy dalej ostrzeliwują Wieluń.

WIELUŃ. 4 lipca noc (Pat.). Na odcinku wieluńskim Niemcy obrzucają miejscowości pograniczne minami i granatami, przyczem zburzyli 2 domy i zabili jedną kobietę.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lipiec.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

Po długiej chwili Razumow zapytał:

— Słuchajcie, Haldin!

— Co? — odrzekł leżący, nie ruszając się.

— Może już czas, ażebym poszedł?

— Tak bracie — mówił Haldin jak gdyby ze snu — teraz wypełni się moje Przeznaczenie.

Dał potem głosem jednostajnym, jak gdyby w hipnozie, wskazówki co do Siemianycza, a gdy Razumow już miał wychodzić z pokoju, głos od strony łóżka powiedział jeszcze za nim:

— Idź z Bogiem, ty mileząca duszo!

Razumow wyszedł, zamknął drzwi za sobą i włożył klucz do kieszeni.

II.

Zastanowienie przyszło Razumowowi dopiero, gdy nie przytłaczała go już obecność Haldina. Z chaotycznego nawatu myśli, który opanował go teraz, dwie główne wysunęły się na pierwszy plan: świadomość, że dla Rosjanina wmięszanie się w taką sprawę było równoznaczne z potępieniem się do najniższych warstw społecznych, istot zrozpaczonych i wydziedziczonych — następnie zaś wynikająca stąd konieczność, że musi się „trzymać“, pokonać wszelką słabość, wszelki sentyment, i zdobyć się na potężne zapreżenie

5 woli. W tem widział jedynie możliwy dla siebie ratunek. Przebiegał nieskończenie długie ulice, broczył po kolana przez zasypy śnieżne, gnany gorącym pragnieniem pozbycia się Haldina. Lecz gdy nareszcie doszedł do ostatnioregłego hotelu, w którym Siemianycz wynajmował stajnię i szopę, gospodarz z głupkowatym uśmiechem oznajmił mu, że woźnica, pijany do nieprzytomności, z butelką wódki pod pachą, leży przy koniach w stajni.

— To kłamstwo! — wrzasnął Razumow z wściekłością, uderzając pięścią o stół.

W mgnieniu oka otoczyła go zgraja brudnych postaci z obrzmiałymi od alkoholu twarzami.

— Nie wierzycie batiuszka? To go wam pokażę, chodźcie za mną!

Zaświecił latarkę i począł prowadzić Razumowa, nawpół uduszonego wyziewami izby szynkownej i swadem przepalonego tłuszczu, przez długi dziedziniec, ku jakiejś wąskiej spadzistej jaskini. Wkońcu przewodnik potrafił nogą słomę i poświecił latarką.

— Ot macie go, gołąbku. Spi jak zabity. Żona mu tej nocy uciekła, to i upił się jak nieboskie stworzenie. Dureń! Czy to pierwszy raz? „Ktoby w naszym kraju wytrzymał bez wódki?“ powiada. — O, toście rosyjski izwozszczy! Nie pyta kto wy — zawiesz was, choćby do piekła. Mało to ludzi wiózł, co dziś w nerczyńskich kopalniach łańcuchami porzekują!

Razumow wzdrygnął się.

— Zawołajcie go, obudźcie go — błagał.

Lecz ani wołanie, ani szturchanie i kopanie nie pomogły. Siemianycz leżał jak kłoda. Na ten widok jakiś szal samozachowawczy ogarnął Razumowa.

— Bydle, podłe bydle! — ryczał nieludzkim głosem — ja cię obudzę — dajcie mi — dajcie mi tu —

I porwawszy widła do zgartywania gnoju, rzucił się ze zwierzęcym rykiem na wyciągnięte ciało i zaczął okładać je w gwałtownym rozmachu.

Nagle rozległ się ostry trzask; widła pękły w połowie i jedna część odskoczyła w ciemny kąt stajni. Równocześnie Siemianycz, zapewne pod wpływem razów, usiadł na słomie, łypnął dwa razy oczami w światło latarki, posiedział jeszcze chwilę ze spuszczonej powiekami i jakby w ciężkim rozmyślaniu, poczem niewydawszy z siebie głosu, padł na wznak i po sekundzie chrapał w najlepsze.

Razumow jeszcze zadyszany spojrzął na niego dzikim wzrokiem, rzucił drugą część złamanych widel i oddalił się dużymi krokami, nie spojrzawszy nawet poza siebie.

Fizyczne nateżenie wyszło mu na dobre, uspokoiło trochę wewnętrzną gorączkę. Szedł teraz powoli pytając się wciąż w duchu: „co teraz będzie?“ Nagle ujrzał przed sobą Haldina na swoim łóżku, z głową wciśniętą w białą poduszkę, z wyciągniętymi nogami. „Pójdę do domu i zabiję go“ — strzeliło mu do głowy.

(C. d. n.).

Papież i Belgia.

„Okrucieństwa niemieckie nie podlegają naganie.“

„The Times“ otrzymują korespondencję z Brukseli, w której przytoczony jest w streszczeniu list pasterski kardynała Merciera, niezłomnego obrońcy Belgijczyków przez cały czas inwazyi niemieckiej w Belgii 1914—1918 r.

W liście tym, odczytanym we wszystkich kościołach Belgii, kardynał Mercier, oczywiście z racji swego stanowiska stara się bronić papieża przeciw zarzutom, że zachowywał się biernie wobec okrucieństw Niemców, popełnianych na Belgijczykach i nigdy nie podniósł stanowczego głosu protestu.

Uniewinniając Watykan i tłumacząc jego „neutralność“ zapytuje Mercier, co właściwie mógł papież zrobić, celem zaprotestowania przeciw postępowaniu Niemców. Teologia zakazuje mieszania się do wojny niesprawiedliwej. Niemiecy żołnierze zaś, jako sumienia indywidualne (individual consciences), „predisponowani już egoizmem nacjonalistycznym do oszłomiania się nieprawdą,

nie podlegali właściwie naganie, jeśli nie mieli wątpliwości co do słuszności swojej sprawy

lub co do kwestyi, czy mieli słuchać swoich oficerów. Gdyby papież był rzucił anatemę na masy, które przekonane były, że bohaterstwo spełniają swój obowiązek i był wyraził się: „Obrażacie Boga i deprecie moralność, rzućcie broń“, to masy byłyby prawdopodobnie odmówiły posłuszeństwa i

niezliczone czyny, które formalnie były nie winne, gdyż poddyktowane były ignorancją lub dobrą wiarą,

byłyby się stały aktami winy. Któż byłby śmiał wziąć na się odpowiedzialność za tak olbrzymi przewrót w sumieniach?

Teologia scholastyczna oddawać może, jak widzimy, polityczne dobre usługi.

„Soir“, który w całości publikuje list pasterski kard. Mercier, zwraca uwagę, że chociaż papież nie przestawał w korespondencyach swych i rozmowach przekonywać Belgii o swej wielkiej dla niej sympatii, wszystkie akty publiczne Watykanu czynione były na korzyść Austrii i Niemiec.

gierskie sprawy zaprotestował Bela Kuhn jak najenergiczniej i wyprosił sobie raz na zawsze podobne wtrącanie się w nieswoje sprawy. Bela Kuhn wyraził przekonanie, że rząd włoski nie identyfikuje się z sympatjami, jakie Romanelli żywi dla przeciwwrewolucjonistów.

Konferencja P. P. S. na Śląsku Cieszyńskim.

(Pat.). Dnia 30 czerwca odbyła się w Cieszyńsku konferencja krajowa polskiej partii socjalistycznej na Śląsku, która powzięła następującą uchwałę: Zjazd krajowy P. P. S., obradujący w Cieszyńsku 29 czerwca 1919 r., jednoczący delegatów i delegatki zorganizowanej klasy pracującej Śląska Cieszyńskiego od Białki aż po Ostrawicę, składa Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci i szacunku, wyraża przekonanie, że niezłomna wola ludu Śląskiego należąca do Polski, będzie przez Naczelnika Państwa uszanowana, żaden trud nie będzie za ciężki, aby Śląsk od okupacji czeskiej uwolnić. O stanowisku państwa w sprawie Śląska Cieszyńskiego od pierwszej chwili lud Śląski jest dobrze poinformowany, z tego tytułu, czerpie siłę do przetrwania tej ciężkiej próby, jaką jest najazd czeski.

Ile ludności odpada Prusom na rzecz Polski

Polska może osiąść do 5 milionów ludności.

Podług obliczeń, zawartych w dokumentach konferencji pokojowej, a dołączonych do traktatu pokojowego, liczba ludności na terytoryach, odstąpionych Polsce bez plebiscytu,

wynosi ogółem 2,930,000.

a mianowicie: a) w odstąpionych częściach Poznańskiego 1,955,000 (w czem Polaków 1,264,000 i Niemców 691,000) i b) w odstąpionych częściach Prus Zachodnich 975,000 (w czem Polaków 583,000 i Niemców 442,000).

Co się tyczy terytoryów, na których odbędzie się plebiscyt, to liczbę ludności na nich podano, jak następuje: a) na terytoryum plebiscytowem Śląska Górnego 1,865,000 mieszkańców (w czem 1,240,000 Polaków i 625,700 Niemców) i b) na terytoryum Pruskiego Mazowsza, objętym przez plebiscyt — 580,000 osób, (w czem 281,000 Polaków i 299,000 Niemców).

Co się tyczy objętych przez plebiscyt części Prus Zachodnich, a mianowicie całych powiatów sztumskiego i suskiego, oraz wschodnich części powiatów malborskiego i kwidzińskiego, położonych na wschód od Wisły i Nogatu, to na tem terytoryum plebiscytowem mieszka 157,000 ludzi (z czego 112,000 Niemców i 45,000 Polaków).

Wreszcie terytoryum wolnego miasta Gdańska, obejmujące, oprócz miasta, powiaty gdański dolny

gdański górny i część zachodnią powiatu malborskiego, położoną w delcie Wisły, liczy 281,000 mieszkańców, (w czem Niemców 269,000, a Polaków 12,000).

Tym sposobem terytorya wschodnie, oderwane od Prus w formie ostatecznej, jakoteż mogące odpadnąć od nich wskutek plebiscytu i wreszcie odebrane im pod postacią wolnego miasta Gdańska,

obejmują razem 5,813,000 mieszkańców,

w czem 3,375,000 Polaków i 2,438,000 Niemców.

Nadmienić należy, że liczby te oparte są na urzędowej statystyce niemieckiej z roku 1910, a zatem obejmują w rubryce Niemców wszystkich napływowych urzędników, wojskowych i kolonistów.

Na mocy traktatu

przechodzi odrazu pod władzę Polski trzy miliony ludzi

(w Poznańskim i w częściach Prus Zachodnich). Jest nadzieja, że po roku otrzymamy Śląsk Górny z 1,865,000 mieszkańców po szczęśliwym plebiscycie. Wątpliwe są plebiscyty na Mazowszu Pruskim (580 tys.) i w powiatach na wschód od Wisły (157 tys.), — gdzie udać się one mogą tylko częściowo. Naogół można się spodziewać, że pod panowanie Polski, nie licząc Gdańska i jego okręgu, przejdzie do 5 mil. ludzi, w czem do 2 mil. Niemców.

Cena ugody z Czechami.

MOR. OSTRAWA. 4 lipca, noc. (Pat.). „Morawski Śląski Dennik“ zamieszcza w dzisiejszym numerze artykuł wstępny, w którym wysuwa projekt odstąpienia Polakom niektórych ziem granicznych Śląska, które zostały przyznane Czechom. Miałoby to na celu umożliwienie ugody z Polakami. Charakterystyczne jest jednak, że

dziennik ten stwierdza, iż warunkiem ugody z Polską musi być uznanie pretensyi czeskich do całego Śląska Cieszyńskiego. Czesi mogliby tylko w ostatecznym wypadku zrezygnować z politycznego okręgu Bielskiego. Żądają jednak Spiżu i Orawy.

—o—

Walki komunistów węgierskich z przeciwwrewolucją.

LWOW. (Radio Budapeszt). W stolicy Węgier panuje zupełny spokój. Monitory po nieudalym zamachu zniknęły z pobliza Budapesztu i według zeznań dezertów mają wkrótce kapitulować. Jest rzeczą jasną, że budapeszteński zamach stanu pozostaje w związku z najnowszym ruchem przeciwwrewolucyjnym poza Dunajem i z przeciwwrewolucją również w ostatnich dniach stumio-

na w komitacie peszteńskim. Tutaj walki z białymi gwardzistami trwały przez trzy dni i zakończyły się zupełną ich klęską. Przywódcy białych gwardzistów umknęli do Serbii i zostali odesłani do Belgradu.

Podpuł. Romanelli, szef włoskiej misji w Budapeszcie wystosował do Beli Kuhna stanowcze żądanie, aby wobec przeciwwrewolucjonistów, nawet z bronią w ręku schwytyanych, postępowano wedle zasad konwencji genewskiej i uczynił komisarzy w ich własnych osobach za to odpowiedzialnymi. Przeciw temu wmięszaniu się w wę-

3 chwili.

DWIE ENDECYE.

Wczorajszy dzień przyniósł dwie znamienne napaści na „Dziennik Ludowy“.

Syonistyczna „Chwila“ pisze, że jesteśmy „wyzuci z wszelkiej etyki ludzkiej“, rzecz jasna, że nie za schlebianie wojującemu nacjonalizmowi żydowskiemu.

Równocześnie wymyśla nam nadnarodowe „Słowo polskie“ „od judeosocjalistycznej prasy“ i „bezczelnego szwargotu żydowskiego“.

Tak się dobrze złożyło, że tego samego dnia zostaliśmy antysemitami i żydowskimi pacholkami.

Te dwie napaści świadczą o jednym: że nacjonalizm żydowski jak i polski jednakowo nienawidzą socjalizm polski i w jednym szeregu stają, aby go tem skuteczniej zwalczać. Ci sprzymierzeńcy w walce z ruchem robotniczym stanowią dobrane towarzystwo.

—o—

SZYBKO i STARANNIE

wykonuje wszelkie druki bankowe, kupieckie, przemysłowe gminne i t. d.
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykietowa 33.

Piłsudski w szpitalach wojsk. we Lwowie.

W piątek, 27 ub. m., zwiedzał Naczelny Wódz szpitale wojskowe. Około godz. 4 popoł. zjawił się Naczelnik w szpitalu na technice ze swoim adiutantem osobistym por. Olszanowskim. Po szpitalu oprowadzał Naczelnika naczelny lekarz ppulk.

Szpital przybrany był zielenią i portretami Naczelnika. Chorzy i ranni witali Naczelnego Wodza okrzykami czci i radości. Komendant Piłsudski zwiedzał szpital gruntownie i szczegółowo. Zabawił tam około 2 godziny. Rozpytywał żołnierzy o okoliczności, w jakich byli ranni lub zachorowali, pytał o warunki pobytu i opieki w szpitalu, nie ominął

niemał nikogo. Wśród rannych spotkał Naczelnik oficera, który został ranny w tym czasie i na tym odcinku, który Komendant zwiedzał poprzedniego dnia. Był to moment wzruszający dla obecnych. — Również rozmawiał Komendant z rannym lekarzem batalionowym p. Prokopowiczówną. Naczelny Wódz z zadowoleniem stwierdził porządek w szpitalu i wyraził swoje zadowolenie z powodu szybkiego przeprowadzania transportu rannych. Wśród pożegnańnych okrzyków opuścił Komendant szpital po 2-godzinnej wizycie.

Bezrobotni w Warszawie atakują Sejm.

WARSZAWA. 4 lipca, noc. (Pat.). Wczoraj liczny tłum bezrobotnych, zajętych pracą przy niwelowaniu gruntów pofortecznych pod Warszawą, usiłował dostać się do Sejmu. W kilku miej-

scach przyszło do starcia z policją. Dziesięć osób zostało ranionych, z czego dwie zmarły w szpitalu.

Z Sejmu.

O fabryki dla maszynowej produkcji domów mieszkalnych. — Nadzwyczajny dodatek drożyzniany dla funkcjonariuszy państwowych.

WARSZAWA. 4 lipca. (Pat.). Pierwszym punktem porządku dziennego wczorajszego posiedzenia była sprawa

urządzenia 10 fabryk do maszynowej fabrykacji domów.

Sprawozdawca p. Bryl wskazywał, że jedna fabryka może wytworzyć w roku 2500 domów.

Przyjęto rezolucję p. Bryla wzywającą Rząd do urządzenia 10 zakładów fabrycznych dla celów produkcji gotowych domów mieszkalnych.

W dalszej dyskusji

nad reformą rolną

min. Janicki podnosił, że maksimum 60—300 morgów według projektu większości komisji — dla naszej kultury rolnej i naszych warunków ekonomicznych równałoby się prawie całemu skasowaniu większej własności, a właśnie ze względu na postęp kultury jest ważnem, aby zachować większe majątki.

Na dzisiejszym posiedzeniu wygłoszony będzie jeszcze jeden referat, poczem nastąpi głosowanie.

P. Minister skarbu doniósł, że nadesłał projekt ustawy w sprawie przyznania nadzwyczajnego dodatku drożyznianego funkcjonariuszom państwowym z prośbą o przedłożenie Sejmowi w formie wniosku nagłego.

Wniosek brzmi: Sejm upoważnia Rząd do przyznania etatowym i nietatowym funkcjonariuszom państwowym bez względu na treść i brzmienie pisma nominacyjnego nadzwyczajnych

dodatku drożyznianych, poczynając od 1 lipca aż do ustawodawczego uregulowania pborów służbowych łącznie z zaprowadzeniem nowej waluty polskiej.

Posiedzenie z dnia 4 lipca.

WARSZAWA. 4 lipca, noc. Po otwarciu posiedzenia Sejmu, marszałek odczytał depeşe, jaką w dniu dzisiejszego święta narodowego republiki Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej wysłał imieniem Sejmu do kongresu w Waszyngtonie, poczem Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad reformą rolną. Po przemówieniu sprawozdawcy większości p. Dąbskiego, przystąpiono do głosowania. Przyjęto punkty 1, 2, 3, 4 i 5 z pewnemi poprawkami. Do punktu 6 odnoszącego się do maksimum posiadłości zgłosił p. Staniszkis poprawkę, na którą otwarto dyskusję. Po dłuższej dyskusji poprawkę p. Staniszkisa odrzucono. P. Sędzimir postawił wniosek kompromisowy, który uchwalono przekazać komisji z poleceniem rozpatrzenia tego wniosku w dniu jutrzejszym i przedłożenia wyniku Sejmowi na posiedzeniu poniedziałkowym.

Apro wizacya miasta.

Od dnia 5 lipca 1919 odbywać się będzie sprzedaż artykułów spożywczych w następujących sklepach: Klang, Cebulna 9, 130 kg masła; Grun, Łazienna 3, 6 skrzyń jaj; Schreiber, Ruská 8, 170 kg masła; Reiss, Kazimierzowska 1, 283 kg masła, 310 kg sera; Związek mleczarski, Mickiewicza 1, 26, 196 kg masła; Sokołowski, pl. Unii Brzeskiej 6, 341 kg sera i 1 skrzynia jaj; Bombach, Głębocka 1, 285 kg masła, 106 sera.

W sprawie kolejnictwa polsk. i kolejarzy.

Uchwały komisji komunikacyjnej.

Komisja komunikacyjna powzięła następujące rezolucje: 1) Wzywa się ministerium, aby ze względu na brak personelu wykwalifikowanego w dziale kolejnictwa urochomiła specjalne kursy kolejowe.

2) Na wniosek posła Rajcy polecono min. komunikacji, aby przystąpiło natychmiast do polszenia kolei w Poznańskim przez podniesienie, zależnie od kwalifikacji miejscowego personelu kolejowego polskiego z niższych stanowisk na wyższe oraz przez obsadzenie naczelnich stanowisk Polakami, umożliwiając powrót Polaków z zachodnich dzielnic polskich.

3) Na wniosek posła Hausnera wzywa się min. komunikacji, by dla wyboru nowego zarządu Związku kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej, który to wybór nastąpić ma 27 bm., przedłużyć mandaty funkcjonariuszy Związku do dnia zakończenia Zjazdu, względnie do czasu objęcia agend Związku przez nowoobraną Zarząd.

4) Na wniosek posła Rajcy wzywa się min. komunikacji, aby nie potrącało zapomóg doraźnych pracownikom dziennie płatnym w wypadkach urzędowo stwierdzonych chorób za pierwsze 14 dni trwania choroby.

3 teatru.

„ŻYDÓWKA“, opera Halevy'ego; występ J. Zacharskiej i Ign. Dygasa.

„Żydówka“ kompozytorki mistrza „wielkiej“ francuskiej szkoły operowej Halevy'ego jest jedną z tych szczęśliwych dramatów muzycznych, które nie przedko schodzą z repertuarów teatralnych. Wyposażenie solistów w wielkie i trudne partye, efektowne i silne sceny ensemblowe w tej operze wymagają znakomitych i pracowitych wykonawców. Wczorajsze przedstawienie wypadło bardzo dobrze dzięki temu, że brały w niem udział najlepsze lwowskie siły operowe. Partyę tytułową kreowała, jak zawsze w tej partyi niezrównana p. Zacharska, Kwiatów i oklasków nie szczędzono świetnej śpiewaczce, której kreacja wczorajszej „Żydówki“ (szczególnie jej strona wokalna) pozostawi lwowskiej publiczności piękne i niezatarte wrażenie. Szkoda tylko wielka, że takiej artystki braknie nam w sezonie przyszłym! — „Eleazara“ wykonał wczoraj po mistrzowsku znakomity gość z Warszawy p. Dygas. Jak pod względem głosowym tak i pod względem scenicznym partya wypadła tak, że tą kreacją zdobył sobie p. Dygas palmę pierwszeństwa wśród wszystkich „Eleazarów“, jakich słuchała od szeregu lat nasza publiczność. Głos p. Dygasa brzmiał wczoraj niezwykle pięknie i silnie. Inni wykonawcy zaangażowani obecnością znakomitego gościa, starali się uświetnić wczorajszą wieczór. W pierwszym rzędzie wyszczególnić należy śpiew p. Badlewicza (książę Leopold) i p. Marynowiczównę (Eudoksja). Partyę „kardynała“ śpiewał p. Niżankowski i mimo pewną niedyspozycję głosową pokonał wszelkie trudności, jakie czekają każdego basistę w tej partyi. „Ruggierem“ był, jak zawsze dobrym, p. Polański. — Orkiestra i chór trzymały się dzielnie; teatr był przepelniony.

Wl. Kaczmar.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Dr. MEISELS

ord. w chorobach dzieci od 3—5 652-10

Czarneckiego 3 — — Szczepienie

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota, 5 lipca o 7 wiecz. „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Linckiego

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W sobotę dnia 5 lipca o godz. 7:30 wieczorem: „Rajskie jabłuszko“, operetka Offenbacha z p. H. Tatrzańską, „Koska kuracya“, farsa z francuskiego; „Beben“, operetka Offenbacha; balet.

W niedzielę dnia 6 lipca o godz. 4 po południu „Fałszywe oko“, drobiazg Z. Mara; „Koska kuracya“, farsa z franc.; „Beben“, operetka; balet.

W niedzielę dnia 6 lipca o godz. 7:30 wieczorem: „Beben“, operetka Offenbacha; balet; „Rajskie jabłuszko“, operetka Offenbacha; „Koska kuracya“ farsa z francuskiego.

„CZWORKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i dni następnych program V.: W części I.: Punkty solowe z udziałem całego zespołu. W części II.: Wielka aktualna rewija p. t.: „Kochany Lwówek“. W rolach głównych: Zofia Dobrzańska, Nina Nerwał, Kaliński, Michałowski, Windheim i Tarłowski. Początek o godz. 7:15 wieczorem.

NA RZECZ STREJKUJĄCYCH W SANOKU uchwalił Związek pracowników gminnych m. Lwowa 2.500 koron, jako doraźną pomoc. — Za Zarząd: Wl. Laskowski, przew. — Kwotę powyższą wysłano do komisji zawodowej w Krakowie.

W kinoteatrze „WANDA“, ul. 3-go Maja 11 -- Od piatku 4 lipca b. r. aż do odwołania.

Występ znakomitej polskiej artystki

POLA NEGRI

w nadzwyczajnym 4 częściowym dramacie egzotycznym p. t.:

Zemsta a miłość

(Oczy Mumii Mah)

Na uzupełnienie programu DOBOROWA KOMEDIA.

Powrót uchodźców do swych siedzib.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza:

Uchodźcy z ewakuowanych okolic będą mogli niebawem wrócić do swych miejsc zamieszkania. Celem uruchomienia urzędów i uporządkowania stosunków, mogą wracać na razie tylko urzędnicy wszystkich dykasteryi, duchowieństwo, nauczycielstwo, właściciele gospodarstw, osoby, którym kwaterymistrzostwo udzieli pozwolenia na powrót.

Do przewozu tych wszystkich osób kursować będą od dnia 2 lipca br. codziennie następujące

pociągi: w kierunku Złoczowa o godz. 5 min. 14, w kierunku Przemyśla o godz. 4 min. 30, w kierunku Chodorowa o godz. 5 min. 6, w kierunku Stojanowa o godz. 6.

Osoby, pragnące użyć tych pociągów ze sprzętami i bagażami, mają już w godzinach popołudniowych dnia poprzedzającego wyjazd jawnie się na dworcu kolejowym Lwów—Kleparów, celem załadunku. Osoby z ręcznymi pakunkami wsiadać mogą w dzień odjazdu na głównym dworcu osobowym we Lwowie.

Podróż odbywa się bezpłatnie.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA GEN. DELEGATA RZĄDU Dra KAZIMIERZA GAŁECKIEGO. We czwartek rano, jak już donosiliśmy, udał się Generalny Delegat w towarzystwie sekretarza Namiestnictwa, Krechowieckiego, w podróż inspekcyjną do Rohatyna. Delegat przyjął też deputację gminy Rohatyna i Bursztyna, oraz deputację gmin Chorostków i Radwanów. Następnie udał się Delegat do Brzeżan i Przemyśla.

Z APROWIZACJI GMIN PODMIEJSKICH. Ustawiczne skargi, jakie dochodzą nas ze wszystkich gmin podmiejskich na stałe krzywdzenie tamtejszej ludności pod względem aprowizacyjnym, nie mają wprost końca. Obecnie powszechne są skargi na jakość chleba. Przyniesiono nam chleb z Lewandówki i ze Zniesienia, przypominający dawny, z czasów austriackich. Mieszkańcy tych gmin dostają tylko część tych artykułów spożywczych, jakie dostają w mieście, chociaż i tutaj nikt nie skarży się na nadmiar.

Byłby najwyższy czas, aby gminy te zostały przyłączone do Lwowa. Mieszkańcy tamtejsi powinni przeprowadzić masową akcję w tym kierunku, bo chyba dosyć się nacierpieli dzięki separatyzmowi swoich wójtów.

PODWIECZOREK. Zarząd gospody żołnierza polskiego ul. św. Mikołaja 10. zaprasza miłych gości na podwieczorek w lokalu i na terasie Gospody w dniu 6. lipca o godz. 4-tej popoł.

Prócz produkcji muzycznych, gier towarzyskich będzie dobra kawa, chłodniki — bufet.

POZEGNALNE PRZEDSTAWIENIA. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę urządzają w sali Sokoła-Macierzy opuszczający nasze miasto artyści sceny miejskiej dwa pożegnalne przedstawienia. Na scenie wystąpią po raz ostatni Dobrzańscy, Rasińscy, Okornicy, Fritsche i Kliszewski. Niewątpliwie Lwów pośpieszy pożegnać swych ulubieńców.

Bilety do nabycia wcześniej w cukierni p. Sotschka, pl. Maryacki.

JULIANOWIE DOBRZAŃSCY, artyści teatru m., zostali zaangażowani do teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie, i wystąpią po raz ostatni 5 i 6 bm. w Sokoła-Macierzy.

PODCZAS POSZUKIWANIA MEŻA... Mąż, p. Bronisława Głowackiej, dozorczy realności przy ul. Szumlańskich pod l. 8, dotychczas nie wrócił z wojska. Wczoraj rano weszła do mieszkania Głowackiej nieznana jej kobieta i zapytała: „Czy mąż pan. jest w domu?”. Gdy zagadnięta odrzekła, że w ogóle nie powrócił jeszcze z wojska, rzekła jej nieznajoma „mąż pani mieszka przy ul. Słowackiego pod l. 55 (?)”.

Jak stała, tak pobiegła p. Głowacka na wskazane miejsce, zostawiając nieznajomą w mieszkaniu.

Lecz szybko radość przemieniła się w rozczarowanie; Głowacka poznała, że jest oszukana, bo tej liczby mieszkania w ogóle niema w ul. Słowackiego. Złym przeczuciem wiedziała, wracała do domu; przewidywania się sprawdziły, bo nieznana w międzyczasie skradła jej większą ilość wiktuałów i garderobę i zbiegła.

GRANATY NA DWORCU CZERNIOWIECKIM. Od czasu eksplozji amunicji w marcu b. r. na dworcu czerniowieckim leżą granaty nieeksplozowane i tak: pomiędzy torem 7 a 8-mym leży 16 sztuk, obok magazynu murowanego leżą dwa granaty. Przypadkiem potracone mogą się stać znów przyczyną śmierci i zniszczenia. Możeby zatem lepiej było, ażeby je sprzątnąć zawczasu...

WYPADEK NA DWORCU CZERNIOWIECKIM. Jan Wojtacz, liczący lat 42, znalazł część eksplo-

dowanego granatu, zawierającego materię wybuchową. Kawał tego pocisku użył do rozbijania węgla kamiennego. Podczas uderzenia spowodował eksplozję, przyczem doznał poszarpania lewej dłoni oraz rany na prawej ręce. Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu, odwiozło go do szpitala na technice.

NIEUDAŁY WYSTĘP W TRAMWAJU. Józefa Biechowskiego przytrzymał w chwili, gdy p. Matyldzie Utratowej wyciągał z torebki 500 koron. — Wymienionej w ub. miesiącu skradziono w wozie tramwajowym 400 koron. Na inspekcji policyjnej p. Marcin Hanejko poznał w przytłumionym tego samego złodzieja, który mu przed kilku godzinami skradł notes i 1000 koron, pozmęszał mu się zbież. Złodzieja osadzono w areszcie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W mieszkaniu przy ul. Ormiańskiej l. 18 E. Trescher wypila pewną dozę lysoformu w zamiarze samobójczym. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło ją do szpitala powszechnego.

WYPADEK W WOZIE TRAMWAJOWYM. P. Julian Rawski, mężczyzna w starszym wieku, dzierżawca dóbr z Sokala, stojąc na stopniu wozu, na przystanku obok techniki, wyjął portfel w celu uiszczenia opłaty za bilet. W tej chwili, potknąwszy się, wypadł z wozu, przyczem portfel wysunął mu się z rąk. Skorzystał z tego „nieznany sprawca”, bo skradłszy portfel, znikł w tłumie. Portfel zawierał oprócz różnych dokumentów 1.500 „hrywień” i 1200 koron, 23 marek oraz 1 dolar.

HANDLARZ KRÓW. Gospodyni F. Hochowa z Hołoska kupiła krowę za 2500 koron, którą wkrótce dzioną mu poprzednio. W ostatnich dniach Hochodebrał jej pewien wieśniak z Podlisk, jako skrawa spotkała się na Zamartynowie z mężczyzną, który sprzedał jej tę krowę i tyle z nią zmartwił przysporzył. Sprawcę swych kłopotów poleciła poszkodowana aresztować. Okazało się przy tem, że aresztowany nie miał przy sobie żadnych dokumentów osobistych, wobec czego jest bardzo podejrzany.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. P. Reginie Kamperowej skradziono z mieszkania przy ul. Krasickich l. 17 garderobę wartości 750 koron.

KRADZIEŻE W TRAMWAJACH. P. S. Brunen-graberowi skradziono w wozie L.-D. portfel, zawierający 764 koron i dokumenty.

P. A. Sosze, urzędnikowi kol., skradziono w wozie K.-D. portfel, zawierający 100 koron i dokumenty.

P. S. Munie r. Haberowi skradziono w wozie K.-D. portfel z dokumentami; tak samo portfel i dokumenty skradziono w wozie K.-D. p. Józefowi Terleckiemu.

CHLEB Z MYSZAKAMI i tym podobnymi nieczystościami wypieka piekarnia p. Thoma przy ul. Szajnoch 1. 2, i takowy sprzedaje ludziom. Okaz takiego chleba, ciemniejszego od ogólnie wypiekanego, a przytem gorzkiego i zanieczyszczonego, złożył nam jeden z konsumentów w reklamę.

ZAGADKOWA SPRAWA. Patrol M. S. O. znalazł w ulicy Pod Dębem, obok realności pod l. 5, około godziny 11 w nocy, leżącą na chodniku kobietę, leżącą lat około 20, w stanie nieprzytomnym. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego.

SPORNY KON. Gospodarz z Sokolnik, Antoni Mackiewicz, poznał u p. Anny Kunickiej swego konia, którego mu niedawno Ukraińcy skradli. Pani Kunicka twierdzi, że kupiła go z paszportem za 2000 koron od P. Bieleckiego.

Konia, aż do wyjaśnienia sprawy, oddano do komisaryatu drugiej dzielnicy.

KTOBY wiedział coś o Józefie Matyce, uczniu, lat 16, który w czasie walk we Lwowie w początkach listopada ub. r. walcząc w oddziale szkoły Sienkiewicza, zginął — raczy donieść rodzicom, zam. we Lwowie przy ul. Szumlańskich l. 6, II. p.

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy” można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka l. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu ludowym” na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze” we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

TEATR STYLOWY „CHIMERA”, ul. Akademicka l. 8, wyświetla w dniach od 4 do 10 lipca znakomity komedyo-dramat „Wędrowny hotel” z Joe Deebsem w głównej roli. Na następne programy postarał się Zarząd tego teatru filmy pierwszorzędných fabryk warszawskich, francuskich i włoskich, jak: „Dama dyabeł i modystka”, z Henną Porten, najwesełsza komedya, jaką Lwów oglądał; „Podkasana Warszawka” z Edmundem Gasińskim i Miał May; dalej francuski dramat „Skowronek” i „Zamach gadów” oraz wiele innych pierwszorzędnej wartości.

NA FUNDUSZ INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT po poległych w obecnej wojnie żołnierzach polskich:

Funkcjonariusze Sekcyi konserwacyi Polskich kolei państwowych 35 kor. 48 hal.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21.

Komunikaty.

POSIEDZENIE Zarządu Stow. metalowców odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca o godzinie 11 przed południem w lokalu Stowarzyszenia ul. Ormiańska l. 31.

ZE STOW. KANDYDAT. ADWOKAT. Zgromadzenie miesięczne odbędzie się 6-go bm. o 10:30 rano w lokalu Izby adwokatów. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu koncyplentów w Krakowie. O jak najliczniejsze jawienie się Kolegów uprasza Zarząd.

ZARZĄD OCHRONKI Im. J. PIŁSUDSKIEGO komunikuje: Konstytuujące zebranie Związku Ochronki polskich odbędzie się w sobotę o godz. 11 rano w lokalu K. O. P. pl. Akademicki l. 1. Wszystkie osoby interesowane proszą się o przybycie.

ZJAZD KOOPERATYWI z okręgu dyrekcji lwowskiej odbędzie się w niedzielę dnia 6 lipca o godz. 9 rano w lokalu Koła pracowników kolejowych przy ul. Gródeckiej l. 96, parter. Zaproszenia z odpowiednimi drukami już rozesłano do wszystkich konsumów kolejowych.

Publiczne Zgromadzenie

ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

zwołujemy na sobotę dnia 5 lipca do sali ratuszowej na godz. 4 popoł.

Sprawa ogólnego zastoju budowlanego.

Zapraszamy pokrewne zawody, reprezentantów państwowych budownictwa i pp. Pracodawców.

Za Zarząd stow. robotn. budowlanych:

Tomaszek Jan

Deneka Michał.

ZARZĄD METALOWCÓW wzywa wszystkich metalowców, którzy są bez pracy, aby się licznie jawili na Zgromadzeniu bezrobotnych.

ZARZĄD STOW. KAFLARZY wzywa swych bezrobotnych członków, by na zgromadzenie to licznie przybyli.

O jednolity ustrój szkolny w 3 zaborach.

Na porządku dziennym obrad Sejmu znalazło się sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku nagłym tow. Smulikowskiego, aby rząd przedłożył w jaknajkrótszym czasie projekt ustawy o ustroju państwowych władz szkolnych.

Pos. Bardel: Sprawa zaprowadzenia jednolitości w nauczaniu w szkołach polskich jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Władze szkolne nie są jednolite. Wprawdzie wyszły zarządzenia co do wprowadzenia jednolitej władzy, ale w istocie w zaborze austriackim istnieje dotychczas t. zw. Rada szkolna krajowa, a w zaborze pruskim — władze szkolne nie podlegają zarządowi ministerium i władz szkolnych centralnych. Skutki tego są fatalne, gdyż nauka w trzech dzielnicach jest odrębna. Trzeba więc władze szkolne ujednolicić nie tylko na papierze ale też w rzeczywistości.

Tow. Smulikowski: Wniosek jest tem pilniejszy, że rozpoczyna się nowy rok szkolny, a władze szkolne na terenie Galicji w dalszy ciąg urzędować będą według systemu austriackiego. W Galicji szkołę uważano za rzecz polityczną: stanowisko naczelne władz szkolnych zajmowali ludzie partyjni — mężowie zaufania rządu austriackiego. Politykę należy usunąć ze szkół (Brawa). Nie wono do szkoły przychodzić z tendencjami partyjnymi, politycznymi. (Ks. Sedzimir: Brawo). Szkoła powinna być wolna od propagandy partyjnej i religijnej.

Ks. Sedzimir: Religia nie jest propagandą.

Tow. Czapiński: Ale klerykalizm nie jest religią.

Smulikowski mówi dalej:

Na cele szkolnictwa nie może stać bezduszny biurokrata, ale ktoś taki, któryby szablonem nie zdusił wzniosłych zadatków ducha, jakie się z duszy ludzkiej wyrzucają. Szkoła powinna kształcić serca i charaktery.

W Galicji szkoła nie pozwalała na wywyższenie się duchowe, wyrównyując do swego szablonu wszelką indywidualność, wychodzącą

ponad pewną miarę. Władze szkolne nie mogą istnieć jako mianowane przez organa obcej państwowości. Tymczasem w Galicji takie właśnie władze funkcjonują.

Kiedy Polska się zjednoczyła, galicyjska Rada szkolna nie miała żadnej inicjatywy, żeby przeistoczyć szkolnictwo, prowadzone w duchu systemu austriackiego.

Jedną tylko miała inicjatywę, mianowicie — przygotowanie nowych czytańek niemieckich, przeciwko czemu całe społeczeństwo polskie zaprotestowało. Szkoła polską tam kierują ci, którzy wielokrotnie odznaczali się za pielegnowanie uczuć dynastycznych wobec Habsburgów.

Dalej mówca podkreśla wagę urzędu inspektorów szkolnych, dowodzi, że powinni być wybierani przez nauczycieli a nie mianowani, i krytykuje cały system szkolny dotychczasowy, który wytwarza niedołęgów życiowych.

Nowa szkoła powinna się zastosować do wielkich przewrotów dziejowych, których jesteśmy świadkami i powinna stworzyć u obywatela umiejętność pracy fizycznej i umysłowej. Trzeba naruszyć dotychczasowe podstawy szkolnictwa, inaczej wszelkie ulepszenia staną się epizodycznymi wysiłkami.

Władza szkolna powinna się opierać na czynnikach obywatelskich i fachowych. Dziś w Galicji władza szkolna, niejako z urzędu, przeciwstawia się dążnościom, zmierzającym do ulepszeń na polu pedagogicznym i wychowawczym. Rada szkolna krajowa jakby nie uznawała ministerium oświaty i na swoich posiedzeniach zajmuje opozycyjne stanowisko w stosunku do programu ministerium. Dlatego przeciw niej wyłania się zbiorowy protest ludności. Społeczeństwo polskie nie ma zaufania do tych, którzy zostali naznaczeni na naczelne stanowiska z tytułu swojej lojalności do rządów zaborczych. Stworzenie nowego ustroju władz szkolnych jest koniecznością.

Wniosek komisji przyjęto.

jej starali się uzyskać pewne ograniczenie jej przez dopuszczenie do wyrobu i konsumpcji piwa i wina. Sam nawet prezydent Wilson wypowiedział się za tem. Lecz niedawno kongres odrzucił większością 44 głosów wniosek, domagający się przyzwolenia na konsumpcję piwa i wina aż do czasu zupełnej demobilizacji armii.

Jeżeli zatem prezydent Wilson nie chce osobiście interweniować, w Stanach Zjednoczonych, przybył z Europy nie dostanie ani kropli alkoholowego napoju, a wyznawcy Baka w Ameryce będą musieli chyba odbywać wycieczki do Europy, jeśli będą chcieli przypomnieć sobie smak „dzinnu“, grogu, wina czy piwa.

Urzędnik Kolejowy Każe aresztować Konduktora.

Stryj, 2 lipca.

Byliśmy tu świadkami wyrzucania przez gospodarza lokatorów na ulicę. Mamy tu ogromny brak mieszkań. Lokator nie mogąc nigdzie dostać mieszkania, ponieważ wojsko poprzednio ukraińskie, a obecnie polskie zajęło wolne mieszkania, musi się bronić przed samowolą kamieniczników. W dwóch wypadkach wyrzucenia lokatora doszło do groźnej postawy ludności, następstwem czego było wydanie nakazu przez wojskowość, że na razie nie wolno wyrzucać. Ale co dalej?

Jest w Stryju zwyczaj, że mieszkania zmienia się w maju i listopadzie. Czy panowie właściciele domów nie mogą zacząć do unormowania się stosunków na lepsze i dać spokój zgnęanej ludności pięcioletnią wojną? Wyrzucać dzisiaj na bruk ludzi w czasie, gdy nie można mieszkania dostać, czy nie jest barbarzyństwem?

Dla uspokojenia ludności podajemy, że w Polsce obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów,

więc i w Stryju także. Na mocy tej ustawy nie wolno podwyższać czynszów bez uzasadnionej, rzeczywistej potrzeby i nie wolno wypowiedzieć mieszkań, o ile lokator spełnia swe zobowiązania. Na szczęście są jeszcze w Polsce sposoby na zachłannych kamieniczników, a teraz inna sprawa.

Do czego dochodzi zaciekleść niektórych niepoctylnych jednostek niech posłuży fakt, wywołany przez urzędnika kolejowego Kapy. Otóż Kapa rozdawał, naturalnie zadarmo gazetę t. zw. „Kolejowiec“, zwróconą przeciw Związkiowi kolejowemu. Jeden z konduktorów, członek związku zawodowego kolejarzy Rzecz. Polskiej zapytał się grzecznie owego Kapy, skąd pochodzi ta gazeta? W odpowiedzi na to wezwał Kapa żołnierza

i każe konduktora aresztować.

Oficer dyżurny uwolnił natychmiast przeprowadzonego.

Kilka razy piętnowaliśmy już owego p. Kapy jako nie nadającego się do służby w Polsce. Obecnie oddano mu szkołę personalu ruchowego. Zwracamy uwagę dyrektorowi p. Barwiczowi na skutki, jakie mogą wyniknąć z pozostawienia p. Kapy w Stryju. Czy to jest ze strony dyrekcji zażegnanie konfliktów między urzędnikami a robotnikami? Jeżeli ogół urzędników kolejowych w Stryju idzie na rękę personalowi, czy nie należy usunąć tego, który wnosi zamęt i rozgoryczenie, lekceważąc funkcjonariuszy i traktując ich jako „holotę“ — jak się p. Kapa o kolejarzach wyrażił.

Dzieci robotnicze na wieś!

Od piątku 4 do poniedziałku 7 lipca b. r.

W sprawie przyszłości Borysławia.

Wskutek zaniedbania przez wszystkie powołane czynniki, Borysław słusznie nosi miano „piekła galicyjskiego“.

Na audyencji 1 b. m. u Naczelnika Państwa przedłożył znany polski przemysłowiec inż. Maryan Wieleżyński szereg ciekawych a konkretnych wniosków w sprawie podniesienia i uregulowania produkcji w zagłębiu borysławskim.

Wnioski inż. Wieleżyńskiego przedstawione pisemnie Naczelnikowi Państwa streszczają się następująco:

W sprawach administracyjnych Borysławia:

1. Borysławski okręg naftowy, składający się z Gminy Borysław, Gminy chrześcijańskiej Borysław, Obszaru dworskiego Borysław, Gminy Wolanka-Tustanowice, Mraźnica, Hubicze, Bania-Kotowska należałoby złączyć w jeden okręg administracyjny, jako „Wielki Borysław“.

2. Wszystkie przychody i cały majątek wymienionych gmin przechodzą na wspólną własność. Oprócz tego przysługuje im prawo poboru 1—2% produkcji z kopalni na ich terenie.

3. Zadanie tych gmin byłoby: budowa dróg, budowa mieszkań robotniczych do spółki z firmami, budowa szkół ludowych, średnich i przemysłowej, łaźni ludowej, gospody i kuchni dla robotników, aprowizacja ludności, pośrednictwo pracy, bezpieczeństwo publiczne.

Ktoś nazwałby te zadania zwykłymi zadaniami gminnych zarządów. Stwierdzam jednak, że powyżej wymienione zadania przez dotychczasowe zarządy gmin nie zostały tknięte.

Wnioski w sprawach naftowych:

1. Cenę ropy należy utrzymać możliwie wysoko, gdyż jedynie wiercenie za ropą jest ryzy-

kownem i tylko wysoka cena ropy może dać bodźca do uzyskania wielkiej produkcji. Wysoka cena ropy przyniesie korzyści czynnikom krajowym, a więc: robotnikom i urzędnikom, którzy są wyłącznie Polakami.

2. Przemysł ropny należy zwolnić od wszelkich podatków i wprowadzić jedyny podatek do produkcji w formie procentowej. Pobieranie procentów brutto przez właścicieli gruntów powinno być zakazane.

Wszelkie środki transportowe ropy powinno objąć Państwo, a więc rurociągi i zbiorniki ropne, wczem istnieje już zaczątek we formie „Krajowych zbiorników ropnych“. W ten sposób otrzyma Państwo kontrolę nad produkcją i egzekutywę do ściągania podatków.

4. Ceny na produkty końcowe powinny być niskie a sprzedaż ich powinna być zastrzeżona dla monopolu państwowego.

5. Koszta przeróbki w rafineriach prywatnych nie mogą być wyższe aniżeli w państwowej fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu.

6. Należy się starać o jak największą ilość beczek i cystern.

Bezwzględny zakaz wyrobów alkoholowych w Stanach Zjedn.

Kongres amerykański jeszcze 16 stycznia uchwalił zakaz importowania, fabrykacji i używania napojów alkoholowych, obejmując zakazem także wino i piwo, na całym obszarze Stanów Zjednoczonych. Stopniowe wprowadzanie w życie ustawy rozpoczęło się 1 lipca br., bezwzględne jej zastosowanie obowiązywać będzie od 16 stycznia 1920 r.

Od czasu uchwalenia tej ustawy przeciwnicy

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 1. 5. Od piątku 4 do poniedziałku 7 lipca b. r.

Atrakcja międzynarodowa.

Potężny dramat historyczny w 3 wielkich częściach.

AHASWER

Część I-sza w 5 aktach

Wstrząsająca groza, wielka tragedia, oparta na tle mitycznej legendy.

ŻYD WIECZNY TUŁACZ

Panadło wytworne zupełnie programu. — Część druga „AHASWER“ od wtorku, 8 lipca

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ FASOLI. Sklepy miejskie będą sprzedawały wszystkim konsumentom swojej dzielnicy bez względu na rejon, począwszy od niedzieli 6 lipca 1919 fasolę po pół kilograma na rodzinę za odcinkiem czwartego odcinka arkusza kuponowego po cenie 3 korony 50 hal. wraz z opakowaniem.

NAFTA NA MIESIĄC CZERWIEC. Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż nafty na miesiąc czerwiec na oświetlenie mieszkań i warsztatów rękodzielniczych rozpocznie się we wszystkich sklepach rejonowych w dniu 5-go lipca. Sprzedaż nastąpi dla mieszkań pozbawionych światła elektrycznego w ilości po 1 litrze za ściągnięciem 3 odcinka arkusza kuponowych tak rejonowych jak konsumo-nych; zaś dla warsztatów rękodzielniczych w ilości po 2 litry za ściągnięciem 2 kuponu kart rękodzielniczych.

Cena nafty wynosi 1 kor. 30 hal. za 1 litr.

Pp. Kierownicy Zakładów i Instytucji mają zgłosić się dnia 7-go lipca w XVII.B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11, II. p. celem podjęcia przekazów naftowych na czerwiec b. r.

Zarazem wzywa się Pp. kupców naftowych, by sprzedawali naftę tylko gospodarstwom pozbawionym światła elektrycznego, co mają w każdym wypadku z osobna sprawdzić na podstawie legitymacji spożywczej okazać się mającej przez stronę. Na odwrotnej stronie odciętego kuponu należy uwidocznić liczbę legitymacji i nazwisko odbiorcy.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica **Walcowa l. 11**. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska l. 19

Austriackie pożyczki kupuję lub zamieniam na polską. Kupno hrywn, franków, rubli srebrnych i złotych monet, pożyczek polskich. Głęboka 21 l. p. drzwi na Lewo cały dzień.

Bandaż na przepukliny, pępka, brzucha, pachwiny itp. Opaski brzuszne na gumach przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, w cierpieniach macicy, obwisłym brzuchom, oberwaniciu się, latającej nerce itd. Wykonuje natychmiast i wysyła pocztą **M. L. Polaczek** w Samborze 22.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tablice nagrobkowe szybko wykonuje rytownik **I. Goldgeier**, ul. **SYKSTUSKA** l. 17.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik **I. Goldgeier**, ul. **SYKSTUSKA** l. 17.

Monogramy w złocie i srebrze wykonuje po najtańszych cenach rytownik **I. Goldgeier**, ul. **SYKSTUSKA** l. 17.

Restauracja „Laura“ Kochanowskiego 2 róg ulicy Pańskiej, obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor. 86—X

Stampilie kauczukowe oraz metalowe wykonuje najszybciej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Kinoteatr „FATAMORGANA“ pl. Maryacki 10. Od piątku 4 gm. aż do odwołania.

nader zajmujący dramat amerykański p. tyt.

„CO MIŁOŚĆ MOŻE“

Uzupełnia program bardzo wesołą komedią w 3-ech aktach pod tytułem **Brabina pokojówka**. W głównej roli **Hella Moja**. Nadto aktualne zdjęcia z natury.

ZAWIADOMIENIE

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 22 czerwca br. podniesiono kapitał zakładowy firmy

„BUDULEC“

Grodki, Maszyński i Ska Wytwórczo-Budowlana, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie 696—3

do wysokości 2,200.000 kor.

Subskrypcję na pozostałe jeszcze udziały przyjmuje Dyrekcja Centrali we Lwowie, ul. Kopernika l. 5 codziennie od godziny 11—1.

Udział minimalny wynosi 10.000 koron

Za Radę Nadzorczą: Prezes: Dr. Teodor Ballaban m. p. Sekretarz: Kazimierz Sokół m. p.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

Szkoła zręczności (kartoniarstwo, wyroby drzewne, sztuka stosowana) ul. Sokoła 3 przyjmuje już wpisy na kurs wakacyjny codziennie od 10—12. 454—2

Czeladników piwarskich wyszkolonych nie żonatych poszukuje Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów, ul. Kleparowska 18. 457—5

Sad owocowy ma do wynajęcia „Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów“, Lwów, Kleparowska 18.

Buciki sportowe dla chłopca, w dobrym stanie, okazuje do sprzedania. — Wiadomość: ul. Leona Sapiehy l. 67, III p., na prawo.

Francówka - Park zabawowy o obszarze 20 morgów przy nowo otwartym przystanku tramwaju elektrycznego ma do wydzierżawienia gruntu na przedsiębiorstwa zabawowe. Zgłoszenia przyjmuje właściciel przy ul. 29 Listopada 97 między 3—4. 702—3.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Nagniotki uporeczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem 5 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

Lwów, ul. Kopernika l. 12. 636—3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5 Lwów, ul. Krąszewskiego 11, parter.

JÓZEF SŁOTWIŃSKI

Stroiciel fortepianów i organów — Lwów, Wronowskich 15

Cement w beczkach i na kilogramy, sprzedaje firma 547—6

JAN SUDHOFF, Magazyn farb Lwów, ul. Akademicka 8

Odpady tartaczne

(obrzynki)

niesortowane do sprzedania wagonami loco stacya Rozwadów lub Kępa (koło Rozwadów). Oferty pisemne do Dyrekcji Państwowego przedsiębiorstwa eksploatacji lasów w Rozwadowie n./S. 686—4

ZAPALNICZKI

po Koron 3-4-5-6-7 oraz kamyczki

— poleca —

MICHAŁ HACKEL, Lwów

Lwów, ul. Kazimierzowska l. 4.

Odsprzedawcom rabat.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3 Lwów, Rynek 41, I. p.

NOWOŚCI DLA PAŃ!

Na wyjazd szlafroki, matynki do prania poleca najtaniej konfekcja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

KINO LUX : Pasaż Mikołascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Wspaniały program od piątku 4 do poniedziałku 7 lipca 1919.

Dramat w 3 aktach z życia amerykańskich apaszków

DYAMENT BANDYTÓW

W głównych rolach:

Wanda Treuman i Viggo Larsen

Znaleziony skarb. — Pijany wspólnik. — Wyprawa bandytów. — Przebita ręka. — Śmiertelny strzał. — Nowe życie. — Waryat. — Pojednanie.

Doskonała komedia uzupełni program.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny w e L W O W I E.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie akcjonaryuszy gal. akc. Banku Hipotecznego z d. 26 kwietnia 1919
uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny

z 20,000.000 K na 40,000.000 K

i upoważniło Radę Nadzorczą do przeprowadzenia tejże emisji.

Na podstawie tego upoważnienia Rada Nadzorcza gal. akc. Banku Hipotecznego przystępuje do
emisji akcji nom. wartości 10,000,000 K i zaprasza do

SUBSKRYPCYI

25.000 sztuk nowych akcji po K 400— im. wartości z prawem udziału w zyskach Banku począwszy
od 1 stycznia 1919 zastrzegając jednak dotychczasowym akcjonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru
nowych akcji w ten sposób, iż na 2 stare akcje przypadnie do poboru 1 nowa akcja.

Kurs nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonaryuszy na podstawie prawa poboru
K 600. dla subskrybentów zaś K 615 za sztukę z doliczeniem 5% odsetków od tychże kwot za czas od
1 stycznia 1919 do dnia uiszczenia wpłaty.

Subskrypcję skutecznie należy do 25 lipca 1919.

Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce. Na uiszczoną wpłatę wydawać
się będzie tymczasowe potwierdzenie.

Akcjonaryusze chcący wykonać prawo poboru mają nadto w powyższym czasokresie przedłożyć
swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych. Przedłożone akcje będą natychmiast zwrócone po uwidocz-
nieniu na nich wykonania prawa poboru.

Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym
czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Nowe akcje wydane będą w swoim czasie za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na
uiszczone zapłaty.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Bank wpłacone kwoty z 2% odsetkami najpóźniej
1 sierpnia 1919.

Zgłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE: GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY, jego Filie w Krakowie i Tarnopolu
i Ekspozytura w Stanisławowie, **BANK KRAJOWY** Król. Galicyi i Lodomerii z W. Ks. Kra-
kowskiem, tudzież jego Filie w Krakowie, Białej i Stanisławowie, **BANK PRZEMYSŁOWY** dla
Król. Galicyi i Lodomerii z W. Ks. Krakowskiem, tudzież jego Filie w Krakowie, Drohobyczu
i Ekspozytura w Borysławiu, **BANK LUDOWY** dla handlu i rolnictwa.

W KRAKOWIE: **BANK POLSKI** dla rolnictwa, handlu i przemysłu dawniej Bank galicyjski dla handlu
i przemysłu.

WE WIEDNIU: **UNION-BANK** i jego Filia we Lwowie, **NIEDER-ÖSTERREICHISCHE ESCOMPTE-
GESELLSCHAFT.**

Lwów, w czerwcu 1919.

RADA NADZORCZA.

(Przedruku nie płacimy).

626